

PRZEMYSŁAW BENKEN ▶

## Socjalistyczna Republika Wietnamu wobec kryzysu w PRL na początku lat osiemdziesiątych

Napięta sytuacja w PRL w latach 1980–1982, związana ze strajkami robotniczymi, podpisaniem porozumień sierpniowych oraz wprowadzeniem stanu wojennego, wywierała swe piętno nie tylko na socjalistycznych krajach w Europie, skupionych wokół ZSRS, lecz oddziaływała również na znajdujące się znacznie dalej, bo aż na Półwyspie Indochińskim, społeczeństwo wietnamskie. Tekst niniejszy ma na celu opis i analizę reakcji Socjalistycznej Republiki Wietnamu na burzliwe przemiany społeczno-polityczne zachodzące w PRL na początku lat osiemdziesiątych. Został on napisany w oparciu głównie o dokumenty strony polskiej – z braku możliwości dostępu do materiałów w Hanoi i Pekinie. Wydaje się wszakże, że nawet ta ograniczona baza źródłowa, w połączeniu ze znajomością głównych kierunków polityki wietnamskiej, w dużym stopniu niezmiennych od drugiej połowy lat czterdziestych XX w., jak również sposobów jej artykułowania na arenie międzynarodowej, daje możliwość przedstawienia tego zagadnienia w sposób dostateczny. Niemniej przynajmniej część wątków wymaga prowadzenia dalszych badań, a także uzyskania dostępu do archiwów wietnamskich i chińskich, na co jednak w najbliższej przyszłości się nie zanosz. Artykuł niniejszy jest zatem jedynie przyczynkiem do dalszych, bardziej pogłębionych analiz, będąc, o ile autorowi wiadomo, pierwszym tekstem naukowym na ten temat.

Przed przejściem do meritum należałoby zwrócić uwagę na trzy podstawowe, ściśle ze sobą powiązane grupy zagadnień, będące głównymi obszarami zainteresowań SRW w kontekście trudnej sytuacji w PRL: bezpieczeństwo zewnętrzne, bezpieczeństwo wewnętrzne oraz aspekt ekonomiczny. Wszystkie one były w zasadzie jednakowo ważne i zostały poniżej omówione w takiej właśnie kolejności. Najpierw jednak trzeba przedstawić krótki zarys stosunków chińsko-wietnamskich. Ich znajomość jest niezbędna dla pełnego zrozumienia wielu kwestii, będących głównym polem tematycznym niniejszego artykułu.

Decydenci w Hanoi, od proklamowania w dniu 2 października 1945 r. powstania Demokratycznej Republiki Wietnamu (w 1976 r., rok po zakończonej podbojem Wietnamu Południowego wojnie o zjednoczenia kraju, powstała SRW) aż do lat osiemdziesiątych, za największe dla siebie zagrożenie uznawali chińską interwencję zbrojną. Miało to swe główne podłoże w wielowiekowych, trudnych relacjach między tymi dwoma narodami. Chiny, które przez ponad tysiąc lat (111 r. p.n.e.–938 r. n.e.) okupowały Wietnam i aż do podbicia go przez Francuzów w drugiej połowie XIX w. starały się wobec małego sąsiada pełnić rolę potężnego protektora, uznawały cały Półwysep Indochiński (także Laos i Kambodża) za swą strefę wpływów. Działo się tak niezależnie od tego czy w Państwie Środka rządził cesarz, Kuomintang, czy też komuniści<sup>1</sup>. Z tego właśnie powodu Wietnamczycy, przez setki lat walczący desperacko z chińską okupacją, żywili wobec północnych sąsiadów znacznie większą niechęć niż wobec Francuzów, Japończyków (de facto przejęli kontrolę nad Wietnam w latach 1940–1945, wykorzystując klęskę Francji z rąk III Rzeszy w 1940 r.) i Amerykanów. Doskonale dał temu wyraz przywódca komunistów wietnamskich, Ho Chi Minh, który po zawarciu z Francuzami taktycznego porozumienia w lutym 1946 r., przywracającego ich władzę w południowej i środkowej części kraju – w zamian za pozbycie się przez Paryż wojsk Kuomintangu z północy (wkroczyły tam one w 1945 r.) – powiedział niezadowolonym z tego kompromisu członkom swego ugrupowania: „Wy głupki, czy wy naprawdę nie rozumiecie co dla nas oznacza pozostanie Chińczyków w Ton-

---

<sup>1</sup> Historyczne uwarunkowania na linii Chiny – Wietnam zostały opisane w książce najlepszego polskiego znawcy szeroko rozumianej problematyki wietnamskiej W. Olszewskiego, *Historia Wietnamu*, Wrocław 1991.

kinie? Czy nie znacie własnej historii? [...] [Francuzi ] są słabi, a kolonializm schodzi ze sceny. Co do mnie, to osobiście wolę wachać francuskie gówno przez pięć lat niż żreć chińskie do końca mych własnych dni [*sic!*]”<sup>2</sup>.

Klęska Francuzów w pierwszej wojnie indochińskiej (1946–1954) i ich odwrót z półwyspu w 1955 r. na mocy układów genewskich stały się faktem w ogromnym stopniu dzięki pomocy materiałowej i ekonomicznej komunistów chińskich. Ci ostatni, po pokonaniu Kuomintangu w 1950 r., przejęli władzę w Państwie Środka i wkrótce potem znacząco wsparli „bratni naród wietnamski”. Pomoc ta nie doprowadziła jednak do pojednania między dwoma narodami. Wzajemna niechęć i brak pewności co do intencji drugiej strony pozostały ukryte pod maską komunistycznego internacjonalizmu materialnego wspierania DRW przez ChRL w trakcie tzw. wojny o zjednoczenie Wietnamu (w której od 1965 r. uczestniczyły siły zbrojne Stanów Zjednoczonych) oraz utrwalania komunizmu w Azji Południowo-Wschodniej. Niesnaski na linii Hanoi – Pekin w trakcie drugiej wojny indochińskiej (1957–1975) i po jej zakończeniu były dostrzegane chociażby przez pracowników attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Hanoi, co znalazło oddźwięk w ich raportach, wysyłanych do kraju<sup>3</sup>.

Niepokój komunistów wietnamskich budził fakt, iż w powodu rosnącej wrogości między Pekinem a Moskwą na IX Zjeździe Komunistycznej Partii Chin w 1969 r. ustalono, iż głównymi antagonistami ChRL są ZSRS i USA. Co ciekawe, za groźniejszego przeciwnika uznano Sowieców, którzy w 1968 r. dokonali interwencji w Czechosłowacji. Doktrynę tą utrzymywano aż do 1971 r. Wkrótce potem w KPCh utrwalona została nowa linia polityczna, oznaczająca zbliżenie z USA, by poprawić pozycję ChRL na arenie międzynarodowej. Istotnym elementem tej strategii było również odbudowanie pozycji w „tradycyjnej strefie wpływów Chin”, co oznaczało mocne przededefiniowanie idei dalszego wspierania Wietnamu Północne-

---

<sup>2</sup> Cyt. za: P. Ostaszewski, *Wietnam. Najdłuższy konflikt powojennego świata 1945–1975*, Warszawa 2000, s. 101.

<sup>3</sup> Zob. AIPN 648/30, AIPN 648/28, AIPN 648/31, AIPN 648/32, AIPN 648/35, AIPN 001089/151, AIPN 00254/328, AIPN 00266/11, AIPN 00273/5 i AIPN 00322/329. Wymienione jednostki archiwalne zawierają sprawozdania i raporty, w których często omawiano „kwestię chińską”, wskazując na liczne zatargi między ówczesną DRW a ChRL.

go<sup>4</sup>. „Rewolucja kulturalna” i konflikt graniczny z ZSRS spowodowały, iż ChRL była traktowana chłodno przez Moskwę i jej satelitów, a sama także zachowywała się wobec nich wyzywająco<sup>5</sup>. Udana wizyta Prezydenta Stanów Zjednoczonych Richarda Nixona w Pekinie (luty 1972 r.) była istnym kamieniem milowym. Gerald Ford, który towarzyszył Nixonowi, opisał ją następująco: „[Chińczycy] jakby mówili nam, że jeśli kontakty handlowe rozszerzą się, to i problemy Indochin, Tajwanu i inne zostaną rozwiązane”<sup>6</sup>. Było to czymś tak bez precedensu w dotychczasowych stosunkach dwustronnych między tymi państwami, iż wywołało zrozumiały niepokój komunistów wietnamskich<sup>7</sup>.

Mao Zedong rozważał propozycje USA odnośnie Indochin, gdyż nie sądził, by istnienie jednego, skonsolidowanego państwa wietnamskiego było w interesie jego kraju<sup>8</sup>. Marian Sienkiewicz twierdził, że ChRL w końcowym okresie konfliktu dążyła do zachowania dwóch państw wietnamskich<sup>9</sup>. Pekin od 1972 r. zaczął wykonywać działania w celu utrwalenia podziału Wietnamu. Poważne zgrzyty między DRW a ChRL miały miejsce

---

<sup>4</sup> I. Grabowska-Lipińska, *Strategia polityczna Chińskiej Republiki Ludowej wobec krajów Azji Południowo-Wschodniej w latach 1949–1976*, Warszawa 1995, s. 115–123.

<sup>5</sup> W dokumencie AIPN 648/29, Sprawozdanie z działalności oficjalno-reprezentacyjnej Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL za okres od 1.09. do 7.10.1968, 7.10.1968, k. 41–42 opisano interesujący epizod: „Dnia 30 września byłem na przyjęciu wydanym przez chińskiego ambasadora z okazji święta narodowego ChRL. [...] Ponieważ już na początku przyjęcia ambasador chiński użył obraźliwych słów pod adresem Związku Radzieckiego i naszych krajów socjalistycznych, dyplomaci Polski, Węgier, Niemiec, Czechosłowacji, Bułgarii i Mongolii opuścili przyjęcie”.

<sup>6</sup> Cyt. za: W. Figaj, *Chińska polityka zagraniczna w latach 1960–1980*, Warszawa 1985, s. 157.

<sup>7</sup> P. Ostaszewski, op.cit., s. 501. W dokumencie AIPN 648/29, Sprawozdanie z pobytu w Attachacie Wojskowym przy Ambasadzie PRL w Hanoi, 17.12.1968 r. k. 74 podkreślało, iż ludność DRW uważa ChRL za takie samo zagrożenie dla niepodległości swego kraju jak Amerykanów.

<sup>8</sup> M. Gurtov, *Indochina in North Vietnamese Strategy*, Santa Monica 1971, s. 19. Podtrzymywanie wojny w Wietnamie było na rękę Mao Zedongowi tylko dopóki obawiał się on ataku USA, bądź sojuszu Ameryki z ZSRS wymierzonego w ChRL. W 1972 r. niebezpieczeństwo to znikło, co tłumaczyło zmianę jego postawy i mniejszą chęć dalszego materialnego wspierania Wietnamu.

<sup>9</sup> AIPN 00450/130, Płk dypl. M. Sienkiewicz, *Rozprawa doktorska na temat „Polityczno-wojskowe aspekty wojny wietnamskiej (lata 1954–1975)”*, Warszawa 1980, k. 368–371. Oceniając stosunek autorów niektórych prac wobec ChRL, należy uwzględnić animozje między Moskwą a Pekinem i wzajemne zarzucanie sobie zdradzenia idei socjalizmu. Jed-

w decydującym okresie Ofensywy Wielkanocnej (1972 r.), kiedy to, po zaminowaniu portów Północy przez lotnictwo USA, zaopatrzenie wojenne musiało być przewożone drogą lądową przez terytorium ChRL. Zdaniem strony wietnamskiej doszło wówczas do świadomego utrudniania, a niekiedy uniemożliwiania prowadzenia tego transportu, co doprowadziło do niepowodzenia dobrze rozwijających się działań zaczepnych<sup>10</sup>. Koniunkturalny sojusz między Hanoi a Pekinem zakończył się definitywnie w 1975 r., lecz już w 1973 r., po wejściu w życie Traktatów Paryskich i wycofaniu się USA z Indochin, ChRL rozpoczęła cięcie pomocy dla Wietnamu Północnego. Mao Zedong sugerował wprost Hanoi porzucenie planów aneksji Południa, gdyż: „[...] podobnie jak szczotka chińska, która jest krótka i nie może wymieść wrogów z Tajwanu, tak samo szczotka wietnamska jest zbyt krótka, aby wymieść Amerykanów i Sajgończyków z Wietnamu”<sup>11</sup>. Obrażona DRW odpowiedziała, iż jej szczotka jest wystarczająca i rzeczywiście udało się jej zakończyć wojnę sukcesem<sup>12</sup>, lecz wzajemna niechęć między dwoma państwami pozostała i jeszcze bardziej się utrwaliła.

Analizując kwestie stosunków chińsko-wietnamskich, należy pamiętać o tym, że Hanoi nie tylko obawiało się agresywnych zakusów Pekinu, lecz samo dążyło do stworzenia „luźnej federacji” krajów Indochin pod swym przywództwem, co naturalnie wzbudzało niepokój ChRL. Podczas drugiej wojny indochińskiej DRW wprowadziła swe wojska na terytoria Laosu i Kambodży, aby móc za ich pośrednictwem (Szlak Ho Chi Minha) przewozić do Wietnamu Południowego masy ludzi i sprzętu, lecz żołnierze północnowietnamscy pełnili też rolę specyficznego środka nacisku na oba rządy i mieli dopilnować realizacji interesów Hanoi w regionie, o któ-

---

nakże B. Stech, *Upadek Sajgonu*, Warszawa 1995, s. 9 również zwrócił uwagę na niechęć Pekinu wobec wzmocnienia się pozycji DRW.

<sup>10</sup> AIPN 00429/77, Informacja o polityce militarnej i siłach zbrojnych Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Warszawa 1977, k. 17–18.

<sup>11</sup> Opracowanie MSZ PRL, Nr 1438/III i 1486/III, 10.08.1978 r.

<sup>12</sup> Opracowane MSZ PRL, Nr Pf-569/DII/78, 18.08.1975 r. Innym przykładem jest artykuł, opublikowany w 34. Rocznicy powstania Wietnamskiej Armii Ludowej w 1978 r., w którym zapisano: „Bohaterski naród wietnamski nie może [...] budować socjalizmu, gdyż przeciwko niemu niesłuszne pretensje wysuwają [...] liderzy państwa chińskiego, którzy wcześniej utrudniali niesienie pomocy narodowi wietnamskiemu przez bratnie państwa socjalistyczne” (*Рожденная в огне боев*, „Военный Вестник” 1978, nr 12, s. 112–113).

rych coraz głośniej mówiło się od 1965 r.<sup>13</sup> Naród wietnamski od pierwszej połowy XX w. przeżywał rozkwit tendencji nacjonalistycznych (nawet tamtejszy ruch komunistyczny miał wyraźnie akcentowany „narodowy” charakter), co zauważyli m.in. pracownicy Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Hanoi, stwierdzając w 1970 r., że: „[...] ambicją DRW jest nie tylko zjednoczenie całego kraju [Wietnamu], ale też przewodzenie pozostałym narodom indochińskim. Potwierdzeniem tego może być szereg wypowiedzi Wietnamczyków w rozmowach z nami, w których niedwuznacznie podkreślają swoją wyższość nad pozostałymi narodami Półwyspu Indochińskiego”<sup>14</sup>. Gdyby plany te udało się w latach siedemdziesiątych zrealizować, powstałby ośrodek polityczny, który byłby w stanie oprzeć się próbom dominacji ze strony ChRL. Wietnamczycy zamierzali zatem prowadzić wobec Laosu i Kambodży niemal identyczną politykę, jaką wobec nich stosował Pekin. W przypadku braku chęci do dobrowolnego podporządkowania się dwóch sąsiadów, Hanoi nie wykluczało interwencji zbrojnej. Scenariusz taki zaczął być realizowany w 1978 r., gdy SRW dokonała inwazji na Kambodżę, rządzoną wówczas żelazną ręką przez reżym Pol Pota, który sympatyzował z ChRL, a wobec Hanoi wypowiadał się wrogo. Wietnamczycy planowali zainstalować na miejsce Czerwonych Khmerów rząd sobie przyjazny, lecz odpowiedź Pekinu była bardzo ostra i zdecydowana. Dnia 17 lutego 1979 r. wojska ChRL przekroczyły granicę z SRW, rozpoczynając kilkutygodniowy konflikt zbrojny, który trwał do 16 marca. Wprawdzie najazd został ostatecznie odparty, lecz Chińczykom udało się zadać duże straty armii wietnamskiej i zniszczyć część terytoriów, zajętych w pierwszym etapie inwazji. Wojna chińsko-wietnamska z 1979 r. dała nowy impuls wzajemnej niechęci między tymi państwami, zwiększając poczucie zagrożenia Hanoi ze strony potężnego sąsiada z północy<sup>15</sup>. Było to niezwykle ważne w kontekście reakcji SRW na wydarzenia, zachodzące w Polsce.

---

<sup>13</sup> M. Gurtov, op.cit., s. 24.

<sup>14</sup> AIPN 648/35, Notatka informacyjna dot. oceny sytuacji w DRW za okres I-ego półrocza 1970 r., 6.07.1970 r., k. 193.

<sup>15</sup> Genezę i przebieg wojny wietnamsko-chińskiej opisał Z. Czarnotta, Z. Moszumański, *Chiny-Wietnam*, Warszawa 1995. Jest to jedyne opracowanie tego konfliktu w języku polskim.

Sytuacja w PRL, zwłaszcza w latach 1980–1981, niosła ze sobą negatywne konotacje dla Wietnamu, gdyż odciągały uwagę ZSRS od spraw Dalekiego Wschodu i napiętych relacji na linii Hanoi – Pekin. Minister spraw zagranicznych SRW, Nguyen Co Thach, podczas wizyty w Bukareszcie jesienią 1980 r., dopytywał się z troską o wydarzenia zachodzące w Polsce, martwiąc się, by nie poszły w kierunku interwencji państw Układu Warszawskiego, jak miało to miejsce w przypadku Czechosłowacji w 1968 r. Wietnamczyk obawiał się, że w takim przypadku ZSRS i jego satelici musieliby przeznaczyć duże siły i środki, potrzebne do szachowania ekspansjonistycznej polityki ChRL<sup>16</sup>. Z dokumentu, nadesłanego na początku 1981 r. przez Ambasadę PRL w Hanoi, który poświęcono m.in. na opis polityki zagranicznej SRW, również wynikało, że Wietnamczycy uważali, iż wypadki w PRL, skupiające niemal całą uwagę Moskwy i jej sprzymierzeńców, były z punktu widzenia Hanoi niekorzystne, ponieważ osłabiały pozycję odległej SRW. Wietnamczycy sądzili, że w przypadku dalszych „komplikacji” w Polsce, jak określano konieczność interwencji zbrojnej państw Układu Warszawskiego, może dojść do kolejnego wzmożenia się działań chińskich, skierowanych przeciwko SRW. Pekin mógł bowiem uznać, że pozostawiono mu wolną ręką na terenie Indochin. ZSRS nie byłby w stanie jednocześnie tłumić protestów w Polsce i powstrzymać Chińczyków, drogą nacisków politycznych połączonych z demonstracją zbrojną, przed ponownym wtargnięciem do Wietnamu. Dla ChRL byłaby to dogodna okazja do rozprawienia się z krnąbrnym sąsiadem i roztoczenia supremacji nad całym Półwyspem Indochińskim<sup>17</sup>. Wprawdzie ostatecznie obawy te okazały się płonne, niemniej już sam fakt rozpatrywania tego rodzaju scenariuszy świadczył o tym, że antychińskie nastroje w SRW były silne, a groźbę agresji zbrojnej ze strony ChRL traktowano poważnie.

Jak wspomniano już w jednym z powyższych akapitów, obawy Hanoi, związane z możliwością zbrojnej agresji Chińczyków, nie były jedynymi

---

<sup>16</sup> Szyfrogram Nr 172/IV z Ambasady PRL w Bukareszcie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], 3 X 1980 r., [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *Sierpień 1980–marzec 1981*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 96.

<sup>17</sup> Raport Ambasady PRL w Hanoi pt. *Nowe elementy sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej Wietnamskiej Republiki Ludowej w 1980 r.*, 23.02.1981 r., [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, s. 393.



problemami, przed jakimi stało kierownictwo Komunistycznej Partii Wietnamu. Jej czołowi decydenci sądzili, iż Pekin będzie również zmierzać do destabilizacji wewnętrznej SRW, aby następnie móc nową inwazją na Wietnam usprawiedliwić w podobny sposób jak ZSRS swoje zaangażowanie w PRL. W tym miejscu należy dodać, iż Hanoi również dlatego obawiało się ewentualnej interwencji państw Układu Warszawskiego w Polsce, uważanej za prawdopodobną, gdyż powstałby niebezpieczny precedens, którym mogliby się posłużyć komuniści chińscy wobec Wietnamu. Z tego też powodu dyplomaci SRW akcentowali swe stanowisko, mówiące o tym, że każda partia komunistyczna powinna rozwiązywać problemy wewnętrzne samodzielnie<sup>18</sup>. Znamiennym było, iż minister spraw wewnętrznych Wietnamu, który pod koniec 1980 r. podróżował po ZSRS, CSRS i NRD, starał się zdobyć jak najwięcej informacji na temat sytuacji w PRL, a wspomniany już minister spraw zagranicznych, Nguyen Co Thach, podczas wizyty w Warszawie w dniach 2–5 listopada 1980 r. wyrażał nadzieję, że PZPR poradzi sobie z trawiącym w kraju kryzysem bez interwencji z zewnątrz. Toast, który wniósł on 3 listopada, brzmiał zaś następująco: „Serdecznie życzymy bratniemu narodowi polskiemu, aby pod kierownictwem PZPR z szanownym towarzyszem Stanisławem Kanią na czele nadal rozwijał swe niezłomne tradycje rewolucyjne, patriotyzm i umiłowanie socjalizmu; szybko przezwyciężył trudności i ustabilizował sytuację; skutecznie obroził rewolucyjne zdobycze, osiągnięte na przestrzeni ostatnich 36 lat; udaremnił próby i dążenia międzynarodowych sił imperialistycznych i reakcji, skierowane przeciwko socjalizmowi w Polsce i zmierzające do podziałów socjalistycznych”<sup>19</sup>.

Wszystko wskazuje na to, że powyższe słowa nie były tylko kurtuazyjną deklaracją, lecz Hanoi rzeczywiście kibicowało komunistom polskim w rozwiązywaniu ich problemów. Świadczyła o tym ulga, z jaką przyjęto w Wietnamie informacje o wprowadzeniu stanu wojennego w PRL (o czym będzie jeszcze mowa), ale również podkreślana przez decydentów KPW potrzeba niezależności mniejszych partii komunistycznych od potężnych

---

<sup>18</sup> Przykładowo w cytowanym już Szyfrogramie Nr 172/IV..., s. 96 János Kádár uspokajał ministra spraw zagranicznych SRW, mówiąc mu, iż PZPR ma wystarczające siły, aby samodzielnie wyprowadzić PRL z kryzysu.

<sup>19</sup> Notatka na temat reakcji w socjalistycznych krajach Azji na wydarzenia w Polsce, 6.11.1980 r., [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, s. 162–163.



ośrodków w Moskwie i Pekinie. Podejście takie wynikało ze wspomnianej już obawy przed chińską dominacją i wiązało się z przyjęciem przez Hanoi w okresie wojny o zjednoczenie polityki balansowania między ZSRS i ChRL. Rządowe pismo „Hoc Tap” w 1966 r. silnie podkreślało konieczność uwzględniania przez władze istniejących w danym państwie uwarunkowań: „Wietnamska Partia Robotnicza jest partią kreatywną, czerpiącą z uniwersalnych prawd marksizmu-leninizmu, dostosowanych do realiów wietnamskiej rewolucji [...]. Każda rewolucja ma swą własną specyfikę. To jest zasada. Bez kreatywności rewolucja nie może się udać. Podejście dogmatyczne niechybnie doprowadzi rewolucję do upadku”<sup>20</sup>. Wkrótce po zakończeniu drugiej wojny indochińskiej wpływowy członek partii komunistycznej, Xuan Thuy (minister spraw zagranicznych Wietnamu Północnego w latach 1963–1965 i główny negocjator DRW podczas rozmów pokojowych w Paryżu), na pytanie jaką nazwę będzie nosił Zjednoczony Narodowy Front Wietnamu, odparł krótko: „Z pewnością będzie Frontem Wietnamu, a nie Związku Radzieckiego”<sup>21</sup>.

Decydenci w Hanoi, obawiając się, że władze w Pekinie mogą dążyć do wywołania w SRW kryzysu o podobnym charakterze jak w PRL, w celu usprawiedliwienia interwencji zbrojnej dla ratowania komunizmu w Indochinach, robili wszystko, by ukazać swym rodakom „Solidarność” w złym świetle. Wraz z upływem kolejnych miesięcy celowi temu poświęcano co-

---

<sup>20</sup> Cyt. za: J. Donell, M. Gurtov, *North Vietnam: Left of Moscow, Right of Peking*, Santa Monica 1968, s. 14.

<sup>21</sup> Cyt. za: Informacja o polityce militarnej..., k. 17. Po interwencji w Kambodży, ZSRS stał się jedynym istotnym sojusznikiem Wietnamu, przeciwko któremu, oprócz ChRL, wystąpiły również państwa ASEAN. Przywódcy KPW sądzili wprawdzie, że Moskwa – za cenę podtrzymywania swego wsparcia – zechce wpływać na ich politykę, gdy tymczasem oni planowali używać potężnego sojusznika przed wszystkim do szachowania Pekinu i udzielania pomocy ekonomicznej. Niemniej w trudnych latach 1979–1982, wobec napiętych stosunków z ChRL, nie było innego wyboru niż zacieśnienie relacji z ZSRS. W Moskwie doskonale zdawano sobie sprawę z pewnej dwuznaczności we wzajemnych stosunkach, lecz Sowieci wpompowali już ogromne środki w rozwój gospodarczy i militarny Wietnamu, a do tego SRW mogła być dogodnym punktem oparcia dla ich floty w przypadku konfrontacji z ChRL lub USA. Do tego Wietnam uchodził za „wizytówkę” ZSRS dla innych krajów Trzeciego Świata, w których Moskwa pragnęła zainstalować swe wpływy, a fakt, że niedawno odniósł on sukces w walce USA, również podnosił znacząco jego prestiż. L. Buszynski, *Soviet Foreign Policy and Southeast Asia*, Beckenham 1986, s. 179.

raz więcej wysiłku, po początkowym okresie marginalizowania przez media wydarzeń w PRL. Jak zapisano w jednym z cytowanych już polskich dokumentów na ten temat, od lipca do września 1980 r. prasa wietnamska wykazywała dużą powściągliwość w zamieszczaniu informacji o sytuacji w Polsce. Zmieniło się to od 17 września, gdy zaczęto wypuszczać znacznie więcej materiałów, w tym przemówienia Stanisława Kani i Henryka Jabłońskiego<sup>22</sup>. W Hanoi pilnie śledzono i analizowano sposoby, jakimi PZPR starała się opanować sytuację, ażeby w przypadku zaistnienia niepokojów społecznych na terytorium SRW móc na nie zareagować przy pomocy sprawdzonych środków<sup>23</sup>. W Wietnamie bowiem faktycznie zaczęły się pojawiać pierwsze przesłanki, świadczące o możliwej dekompozycji systemu władzy komunistów, w postaci pogarszającej się gwałtownie sytuacji ekonomicznej i robotniczych protestów. W pewnym stopniu przypominało to wydarzenia w PRL (część postulatów strajkujących była podobna – m.in. poprawa sytuacji ekonomicznej i liberalizacja cenzury; do wielu wystąpień dochodziło w stoczniach), aczkolwiek znaczącą różnicą było to, że protestujący Wietnamczycy nie posiadali potężnego zaplecza intelektualnego, jakim dla „Solidarności” był KOR. Ich działania, chociaż budzące zrozumiały niepokój władz, miały nieporównywalnie mniejszy potencjał odśrodkowy i były łatwiejsze do spacyfikowania oraz sprowadzenia ich do kwestii „walki o kiełbasę”. Wprawdzie minister spraw zagranicznych SRW wyrażał w obecności wysokich przedstawicieli innych krajów socjalistycznych (m.in. CSRS i NRD) obawy na temat tego czy wydarzenia w PRL nie wpłyną na nastroje społeczne w Wietnamie, którego sytuację ekonomiczną określano jako fatalną, lecz ostatecznie lęki te okazały się przesadzone<sup>24</sup>. Możliwym było również, iż celowo opisał on sytuację SRW w gor-

---

<sup>22</sup> Notatka na temat reakcji w socjalistycznych krajach..., s. 162.

<sup>23</sup> W Szyfrogramie Nr 2970/IV z Ambasady PRL do MSZ, 4.12.1980 r., [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, s. 233 zapisano: „Wietnamczycy z sympatią śledzą procesy zachodzące w Polsce. Proszą o natychmiastowe informacje prasowe, które im się systematycznie przekazuje”. Natomiast w Raporcie Ambasady PRL w Hanoi..., s. 393 można było przeczytać, że społeczeństwo interesuje się wydarzeniami w Polsce i wyraża poparcie dla działań polskich komunistów, a doświadczenia PZPR w walce z opozycją władze SRW starają się przeszczepić na rodzimy grunt.

<sup>24</sup> Szyfrogram Nr 172/IV..., s. 96. Trzeba wszakże jednoznacznie stwierdzić, że kondycja gospodarki SRW była bardzo zła, a przed załamaniem chroniła ją jedynie „życiodajna kropłówka” pod postacią pomocy z ZSRR.

szym świetle także po to, ażeby wyłudzić od ZSRS i jego satelitów większą pomoc gospodarczą. Podczas drugiej wojny indochińskiej takie właśnie postępowanie dyplomacji północnowietnamskiej zdarzało się często, więc nie byłoby czymś dziwnym, gdyby i tym razem Hanoi próbowało straszyć sojuszników wizją upadku komunizmu w SRW, jeśli nie otrzyma materialnego wsparcia<sup>25</sup>.

Jak poprawnie oceniać rzeczywisty wpływ „Solidarności” i „chińskiej dywersji” na robotników w SRW? Czy ChRL naprawdę miała nieczne zamiary wobec swego sąsiada z południa?

W pierwszym przypadku warto zauważyć, iż globalizacja w owym czasie nie była na tyle rozwinięta, ażeby społeczeństwo wietnamskie otrzymywało rzetelne dane na temat postulatów „Solidarności” z kanałów niezależnych od komunistów. Na Półwysep Indochiński z pewnością docierała korespondencja na temat wydarzeń w PRL, przekazywana przez Wietnamczyków, przebywających w Polsce, lecz wydaje się – chociaż kwestia ta wymaga dalszych badań – że wpływ tego rodzaju informacji był niewielki. Cenzura i odpowiedni dobór ludzi, którym pozwalano na wyjazdy z kraju (w przypadku studentów były to niemal wyłącznie dzieci partyjnych prominentów), bardzo skutecznie ograniczała zasięg tego rodzaju informacji do wąskich, partyjnych elit. Jedynie robotnicy pracujący w portach i stoczniach – tradycyjnych „oknach na świat”, mogli od załóg przypryływających statków poznać więcej szczegółów na temat działań „Solidarności”, lecz nasz obecny stan wiedzy (niewątpliwie wymagającej pogłębienia) nie wskazuje na to, aby informacje te rozprzestrzeniały się po kraju – m.in. dzięki wzmoczonej pracy cenzury i państwowego aparatu represji<sup>26</sup>. Z tego powodu w SRW wykluczone były masowe wystąpienia antykomunistycz-

---

<sup>25</sup> L. Buszynski, op.cit., s. 181, opierając się na analizach NATO, pisał o tym, iż w latach 1978–1983 Wietnam otrzymał od 27 proc. do 35 proc. wszystkich środków, jakie ZSRS przeznaczał na pomoc dla tzw. krajów rozwijających się (znajdowały się wśród nich również m.in. Mongolia i Kuba).

<sup>26</sup> Przykładem daleko posuniętej kontroli, jaką władze roztaczały nad Wietnamczykami, mogła być inwigilacja środowiska studenckiego pod koniec lat sześćdziesiątych, opisana w dokumencie AIPN 648/31, Notatka informacyjna dot. nastrojów wśród młodzieży północnego Wietnamu, 10.12.1969 r., k. 531–532. Mówiło się, że co trzeci mieszkaniec Hanoi był konfidentem władz.

ne, aczkolwiek miały miejsce strajki w ośrodkach miejskich, położonych na wybrzeżu.

Na wietnamskich masach wrażenie mogła robić duża skala wystąpień w PRL (inaczej by o nich nie informowano w rządowych mediach), lecz nie ich postulaty, które w państwie policyjnym, jakim była SRW, ulegały odpowiedniemu przeredagowaniu, przed zaprezentowaniem ich odbiorcom. Przykładem tego mógł być artykuł *Lipiec w Polsce*, opublikowanym w dzienniku „Nhan Don” z sierpnia 1981 r. Na temat „Solidarności” pisano, że było to słowo „[...] które stało się niepokojącym opętaniem”<sup>27</sup>. Autor artykułu powoływał się także m.in. na relację anonimowej pisarki z Polski, która stwierdzała: „Na ulicach ludzie mają dosyć strajków. Duża część społeczeństwa była maksymalnie podniecona i jest bardzo zmęczona. Im więcej strajków, tym bardziej spada stopa życiowa”<sup>28</sup>. W tekście odwoływano się zatem do tradycyjnych motywów totalitarnej propagandy, aby ukazać opozycjonistów jako osoby, które działają na szkodę swego państwa w imię swych partykularnych interesów, wprowadzając jedynie chaos. Szczególnie wiele miejsca poświęcono na zdecydowaną krytykę Komitetu Obrony Robotników. Skupieni w nim licznie przedstawiciele liberalnej burżuazji, socjaldemokracji i trockistów mieli dążyć do upadku ekonomicznego państwa, aby dzięki temu zdobyć władzę polityczną. Z drugiej strony akcentowano zaangażowanie delegatów podczas IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, którzy nawet w jego przerwach, nieraz stojąc w deszczu, wciąż radzili nad skuteczną walką z „wrogiem”, działającym za podszeptem Zachodu w celu zdobycia władzy. Cytowano również fragmenty przemówień Stanisława Kani i generała Jaruzelskiego, ażeby w końcu stwierdzić, że władza w PRL wciąż popierana jest przez „milczącą większość”<sup>29</sup>. Na zakończenie, oprócz cenionych przez Wietnamczyków pojęć porządku i szacunku do władzy, odwołano się także do nośnych w społeczeństwach azjatyckich ar-

---

<sup>27</sup> Artykuł *Lipiec w Polsce* opublikowany w dzienniku „Nhan Dan”, 22.08.1981, [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *kwiecień 1981–grudzień 1982*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 207.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 208. Informacje na temat „milczącej większości”, której liczebność oceniono na 70 proc. ogółu obywateli, podano na podstawie liczby listów czytelników popierających władzę, które przychodziły do siedziby nowego tygodnika „Rzeczywistość”, mającego zwalczać „kontrewolucję”.

gumentów natury moralnej: „Duża część członków «Solidarności» jest dobrymi ludźmi, ale jej aparat kierowniczy im wyżej, tym w większym stopniu składa się ze złych ludzi”<sup>30</sup>. Zdanie to było doskonałym przykładem zręcznego zabiegu socjotechnicznego, mającego zobrazować rzesze poczciwych, lecz łatwych do zmanipulowania robotników polskich, prowadzonych na manowce przez „inteligentów”, działających w KOR.

Trudno sądzić, by tego rodzaju artykuły stały się główną przyczyną robotniczych wystąpień w SRW, a alternatywnych źródeł informacji o świecie większość Wietnamczyków (wyjąwszy pracowników protestujących stoczni, zakładów przemysłowych i portów) nie posiadała. Na obszarach wiejskich, zamieszkałych przez większość populacji, funkcjonowała jedynie oficjalna propaganda państwowa, a cenzura korespondencji prywatnej w praktyce uniemożliwiała przemycanie przez rodzinę, mieszkającą w dużym mieście, jakichkolwiek „wywrotowych treści”. Społeczeństwo północnej części Wietnamu, w którym stosunkowo silna była wciąż tradycja konfucjanizmu, sprzyjająca bardziej rządów totalitarnym, aniżeli demokracji<sup>31</sup>, nie przejawiało większych chęci do obalenia władzy, która pomimo wszystkich swych wad doprowadziła do stworzenia zjednoczonego państwa wietnamskiego. Natomiast mieszkańcy południowej części kraju, posiadający pewne tradycje demokratyczne z czasów funkcjonowania Republiki Wietnamu (nie była to demokracja w Zachodnim rozumieniu tego słowa, lecz reżym autorytarny, aczkolwiek dopuszczający wolność słowa, pluralizm partyjny oraz opozycyjne media) byli zdruzgotani straszliwą klęską z 1975 r. Wszystkie osoby, które mogłyby stać się naturalnymi liderami opozycji demokratycznej, wyemigrowały z kraju lub zapełniły obozy reedukacyjne. Ponadto komuniści skierowali na Południe liczne oddziały wojska i urzędników z Północy, aby wyeliminować nie tylko wszystkie „wrogie elementy”, lecz także „liberalnych” członków partyzantki komunistycznej, którzy zdaniem Hanoi w okresie drugiej wojny indochińskiej stali się zbyt samodzielni<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> Ibidem, s. 209.

<sup>31</sup> A. Dmochowski, *Wietnam 1962–1975*, Warszawa 2003, s. 48–49.

<sup>32</sup> W dokumencie *Informacja o polityce militarnej...*, k. 15 zapisano, iż w 1977 r. większość wojsk wietnamskich stacjonowała na Południu i „utrzymywała władzę ludową [w rejonach] gdzie nadal występują ogniska oporu elementów reakcyjnych, związanych

Równie problematycznym jest założenie, że za strajki robotników, domagających się wolności słowa i podwyżek, odpowiadał komunistyczny reżym w Pekinie. Wydaje się, że gdyby ChRL chciała zdestabilizować sytuację w SRW, to jej agenci raczej nie używaliby haseł podobnych do tych głoszonych przez polską opozycję demokratyczną, lecz skupiliby się na „błędach i wypaczeniach” komunistów wietnamskich, gdyż o to właśnie Pekin oskarżał sojusznika Hanoi – ZSRS. Ponadto po wojnie z 1979 r. Wietnam zaczęli masowo opuszczać przedstawiciele mniejszości chińskiej (najlicniejszej i doskonale zorganizowanej), ponieważ autochtoni dyskryminowali ich, uznając za V kolumnę. Z jednej strony prowadziło to do ogromnego spadku możliwości wpływania Pekinu na sytuację wewnętrzną SRW, z drugiej zaś ochrona pobratymców byłaby dobrym pretekstem do ingerowania w sprawy małego sąsiada. Pretekst ten byłby bezpieczniejszy od stymulowania robotniczych strajków także dla samej ChRL, ponieważ mogłyby one łatwo wymknąć się spod kontroli domniemanych inspiratorów i stać się problemem dla nich samych. Państwo Środka miało z Wietnamem wspólną granicę, co groziło przedostaniem się niepożądanym wzorców na grunt ChRL. Należałoby również postawić pytanie: czy dla dogmatyków w Pekinie, którzy dopiero po śmierci Mao Zedonga w 1976 r. rozpoczęli konstruktywne dyskusje na tematy ideologiczne, dopuszczalnym byłoby zaryzykowanie upadku komunizmu w Wietnamie? Wszak rozruchy, by spełniły swe zadanie, musiałyby osiągnąć duże natężenie, zagrażające strukturze władzy KPW. Jeszcze inny scenariusz mógł polegać na doprowadzeniu do wymiany kadry kierowniczej SRW i przejęcia władzy w Wietnamie przez polityków z tzw. frakcji chińskiej. Minusem takiego rozumowania jest jednak to, że do dnia dzisiejszego nie udało się w sposób przekonujący udowodnić istnienia w łonie KPW skrzydła zorientowanego na współpracę z ChRL<sup>33</sup>.

---

z byłym reżimem sajgońskim”. Niemniej „elementy” były na tyle słabe, że nie stanowiły większego zagrożenia dla władzy.

<sup>33</sup> AIPN 648/32, Sprawozdanie z pobytu w Attachacie Wojskowym przy Ambasadzie PRL w Hanoi, 30.05.1969 r., k. 3. Podczas drugiej wojny indochińskiej zarówno politycy amerykańscy, jak i np. oficerowie Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Hanoi nie mogli jednoznacznie ustalić czy wśród komunistów w DRW występują frakcje, czy też odgrywają oni tylko z góry zaplanowane i uzgodnione role, aby uzyskać



Nie można naturalnie całkowicie odrzucać tezy, mówiącej o tym, że Pekin, w sposób tajny – stymulując „opozycję demokratyczną” w Wietnamie – nie dokonywał prowokacji, mającej na celu pokazanie innym państwom socjalistycznym, że w SRW pojawiło się bardzo podobne niebezpieczeństwo jak w PRL, wymagające równie zdecydowanej reakcji. Liczenie przez ChRL na sprowokowanie w SRW przemian o charakterze demokratycznym, które potem można by stłumić, realizując przy okazji partykularne interesy Pekinu, byłoby jednak nie tylko niebezpieczne, lecz także nierokujące większych nadziei na sukces. Jedyną nie w pełni spacyfikowaną, lecz po 1975 r. poważnie osłabioną, grupą opozycyjną wobec KPW byli wietnamscy katolicy (skupieni na Południu), którzy jednak w żadnym wypadku nie mogliby liczyć na poparcie ze strony ChRL. Na chwilę obecną nic na wskazuje też na to, ażeby w Pekinie po wojnie z 1979 r. poważnie rozważano możliwość ponownej interwencji zbrojnej w SRW, chociaż z uwagi na brak dostępu do odpowiednich źródeł, nie można mieć co do tego całkowitej pewności. Niemniej wydaje się, że chiński wywiad mógł w sposób celowy tworzyć „przecieki”, mówiące o możliwej inwazji na Wietnam, doskonale wiedząc, że zarówno w Moskwie, jak i w Hanoi ziarno to padnie na podatny grunt. Wprawdzie nie dysponujemy dzisiaj dokumentami, które by to jednoznacznie potwierdzały, lecz tego rodzaju zagrywka byłaby w stylu chińskiej dyplomacji. Wzbudzanie niepokoju wśród przeciwników odnośnie własnych wobec nich intencji było nieodłącznym elementem polityki zagranicznej Państwa Środka.

Najważniejszym wydaje się zatem odpowiedź na pytanie o rzeczywiste przyczyny protestów w SRW. Zdaniem autora niniejszego tekstu genezy ich szukać należy w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, gdy społeczeństwo DRW dźwigało na barkach ciężar prowadzenia przewlekłej wojny o zjednoczenie Wietnamu, a także w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej po zakończeniu konfliktu. Wiązanie robotniczych wystąpień przede wszystkim z informacjami na temat strajków w PRL, a także z zakulisowymi, wrogimi działaniami ChRL, chociaż dla władz wietnamskich niewątpliwie najbardziej wygodne, nie było pełne. W dokumentach, omówionych poniżej, przewijały się wszak kwestie poważnych problemów

---

wsparcie materialne zarówno od ZSRS, jak i ChRL. Wydaje się, że właśnie ten drugi wariant był najbardziej zbliżony do prawdy.



natury ekonomicznej, lecz nie podawano ich prawdziwych przyczyn, co uniemożliwiało postawienie poprawnej diagnozy niepokojów. Tymczasem główną za nie odpowiedzialność ponosiła sama KPW, która od momentu przejścia władzy w Wietnamie (najpierw na Północy, a następnie w całym kraju), popełniała szereg szkodliwych błędów w polityce gospodarczej, przyczyniając się do drastycznego obniżenia poziomu życia ludności i ekonomicznej degeneracji państwa. Szczególnie dotkliwie odczuło to północnowietnamskie rolnictwo poddane kolektywizacji<sup>34</sup>, lecz co gorsza w szybkim czasie doprowadzono do ruiny również infrastrukturę dawnej Republiki Wietnamu, która przed 1975 r. była na dobrym poziomie. Ekonomia SRW znalazła się po 1976 r. w tak poważnej zapaści, że wymusiło to na partyjnych decydentach w Hanoi zapoczątkowanie daleko posuniętych reform, które jednak nie mogły od razu złagodzić negatywnych efektów wcześniejszej kolektywizacji i nacjonalizacji. W okresie tym władze rzeczywiście obawiały się buntu ludności – zwłaszcza na Południu, gdzie standard życia przed komunistycznym podbojem był o wiele większy<sup>35</sup>. Jednocześnie należy podkreślić, że niepokoje w Wietnamie, inaczej niż w przypadku PRL, miały wydźwięk przede wszystkim ekonomiczny. Zapewne szef wietnamskiego MSZ, mówiąc pod koniec 1980 r., że lęka się „sił kontrrewolucyjnych”, a strajki uznaje za działalność reakcji, mającą na celu podważenie zdobyczy socjalizmu w PRL, odnosił to w jakimś sensie także do realiów w SRW<sup>36</sup>, lecz trudno byłoby postawić znak równości między „Solidarnością”, wspieraną przez KOR, a nieuświadomionymi politycznie robotnikami w Indochinach.

Sytuacja w Wietnamie była poważna, aczkolwiek pozostawała pod kontrolą. Główną przyczyną złych nastrojów społeczeństwa było rozczarowanie socjalistyczną gospodarką w wydaniu KPW, lecz nie negowano systemu i jego osiągnięć na innych polach (pokonanie Francuzów i Ame-

---

<sup>34</sup> E. Moise, *Land reform in China and North Vietnam: Consolidating the Revolution at the Village Level*, Chapel Hill 1983, s. 305. O początkach przemian gospodarczych w Wietnamie Północnym pisał również A. Dmochowski, op.cit., s. 51–53. Obaj autorzy podali różne liczby ofiar kolektywizacji (od 30 tys. do pół miliona), lecz należy uznać, że ich suma nie przekroczyła 100 tys.

<sup>35</sup> M. Pietrasiak, *Środowiskowe wyznaczniki polityki zagranicznej Wietnamu w obliczu procesów integracji z gospodarką światową*, Toruń 2010, s. 17–18.

<sup>36</sup> Szyfrogram Nr 172/IV..., s. 96.

rykanów, zjednoczenie kraju oraz uniezależnienie się od Chin). Obywatele długo znosili rozliczne trudności podczas krwawych konfliktów zbrojnych na półwyspie, ponieważ propaganda wmawiała im, że niedostatki materialne związane są wyłącznie z przestawieniem produkcji na stopę wojenną i amerykańskimi bombardowaniami, niszczącymi przemysł ciężki. Komuniści obiecywali, że ponoszenie wielkich ofiar na rzecz zjednoczenia Wietnamu lub odparcia inwazji Pekinu jest niezbędne, natomiast po zwycięskim zakończeniu tego procesu nie będzie już żadnych przeszkód, by żyło się lepiej. Patriotyczne społeczeństwo przyjęło taką wykładnię za dobrą monetę. Ho Chi Minh, który zmarł w 1969 r., w swym testamencie, który nakazał ogłosić, pisał m.in.: „Gdy pokonamy amerykańskich najeźdźców, uczynimy nasz kraj dziesięć razy piękniejszy [niż obecnie]”<sup>37</sup>. Niemniej nic takiego nie nastąpiło.

Wspomniana już nieudana reforma rolna, w połączeniu z nacjonalizacją przemysłu, a także długą i kosztowną wojną o podbój Południa, pogłębiły tylko wojenną stagnację na Północy i roztrwożyły potencjał Południa. Zakłady wytwórcze miały bardzo niską jakość produkcji, a niedoinwestowana wieś (pozbawiona wielkiej liczby mężczyzn, poległych i okaleczonych na wojnie lub wciąż służących w wojsku i administracji) musiała w kolejnych latach wyżywić rosnące wciąż rzesze słabo wykwalifikowanych robotników i urzędników<sup>38</sup>. Brak odpowiedniej liczby wykształconych specjalistów, którzy mogliby korzystać z technologii, dostarczanych przez europejskie państwa socjalistyczne, powodował poważne marnotrawstwo cennych zasobów. Poziom życia kształtował się nisko, a członkowie partii nie zawsze dawali dobry przykład, o czym przypominał znany slogan w czasie wyborów do Rad Narodowych w 1969 r., na który zwrócili uwagę polscy oficerowie: „Nie należy wybierać leniów, złodziei, biurokratów i osób, rozmiłowanych we władzy”<sup>39</sup>. Istotnym mankamentem były też ka-

---

<sup>37</sup> Cyt. za: A. Dmochowski, *Wietnam: wojna bez zwycięzców*, Kraków 1991, s. 144.

<sup>38</sup> W Wietnamie notowano, pomimo działań wojennych i niskiego standardu egzystencji, bardzo duży przyrost naturalny. Opisane negatywne tendencje zarysowały się już pod koniec lat sześćdziesiątych, a przykładową analizą gospodarki wietnamskiej był dokument AIPN 648/31, Notatka informacyjna dot. sytuacji gospodarczej DRW, 10.12.1969, k. 521–525.

<sup>39</sup> Sprawozdanie z pobytu w Attachacie Wojskowym przy Ambasadzie PRL w Hanoi..., k. 88–89.

tastrofy naturalne, a zwłaszcza powodzie, pochłaniające duże zasoby ludzkie i materialne. Wydaje się, że gdyby nie przywiązanie do odrodzonego, niezależnego państwa wietnamskiego, silny aparat bezpieczeństwa, pomoc ekonomiczna ZSRS oraz integrujące naród wokół władzy, wciąż aktualne, niebezpieczeństwo ze strony ChRL, to KPW musiałyby się liczyć z ostrym kryzysem, zagrażającym przynajmniej ówczesnemu jej kierownictwu.

Więści o strajkach robotników w dalekiej PRL, z którą Wietnam utrzymywał dobre stosunki, z pewnością zaktywizowała środowiska niechętne władzy, lecz – jak już pisano i o czym będzie jeszcze mowa – nie należałoby zbyt precyzyjnie przeceniać tego wpływu. Wprawdzie wypadki w Polsce w jakiejś formie funkcjonowały w świadomości społeczeństwa SRW, lecz zrzucaniem na ten fakt głównej odpowiedzialności za postawę robotników wietnamskich, jak starało się czynić kierownictwo KPW, przykrywano dotychczasowe błędy na polu społecznym i gospodarczym, popełnione przez komunistów wietnamskich. Chociaż to wspomniane złe posunięcia władz w stopniu największym przyczyniły się do zaognienia sytuacji wewnętrznej, w oficjalnych komunikatach nie wspomniano o nich słowem. Tymczasem w sprawozdaniu Ambasady PRL w Hanoi za 1981 r. przeprowadzono bardziej pogłębioną analizę stanu SRW, która trafnie wskazywała na najważniejsze przyczyny „wrogich wystąpień”: „Bieg wydarzeń w Polsce do 13 XII 1981 r. znalazł również w określonym stopniu swój oddźwięk na terenie Wietnamu w uaktywnieniu się niektórych grup wewnętrznej reakcji wietnamskiej. [...] Narastające trudności w zaopatrzeniu ludności w żywność zmusiły władze wietnamskie do dalszej reglamentacji przydziału produktów w systemie kartkowym dla niektórych kategorii osób. Zniesiono przydziały artykułów żywnościowych dla tych mieszkańców wsi, którzy pracują w zakładach produkcyjnych w mieście [...]. Kroki te zmierzały do zabezpieczenia realizacji artykułów spożywczych dla mieszkańców miast pracujących w zakładach państwowych i spółdzielczych. Jest to więc jedyna grupa ludności zaopatrzona (nie bez trudności) w systemie kartkowym po cenach państwowych. Pozostali mieszkańcy miast (znakomita większość) i wszyscy mieszkańcy wsi, będąc kategoriami obywateli wyłączonych z systemu zaopatrzenia po cenach państwowych, mogą dokony-

wać zakupów jedynie na «wolnym rynku»<sup>40</sup>. Nierówno proporcje, jakie w cytowanym sprawozdaniu poświęcono kwestiom „Solidarności” i problemów ekonomicznych w SRW, dobrze oddawały stopień ważności tych dwóch aspektów na bieg wydarzeń w Wietnamie.

Bardzo ciekawa była także dalsza część dokumentu, którą poświęcono domniemanej wrogiej aktywności ChRL i opisowi konkretnych przejawów oporu wobec państwa: „Na tle wymienionych trudności ekonomicznych dalsze obniżanie poziomu życia ludności, odbywające się w warunkach kontynuowanej przez wrogie WRS [Wietnamskiej Republice Socjalistycznej] ośrodki, a zwłaszcza przez koła pekińskie, dywersji ideologicznej i politycznej, rozszerzanej na nowe sfery życia, powoduje jawne rozprężenie w życiu społecznym i przejawy niezadowolenia, a nawet w niektórych przypadkach protestu. Znany przejawem niezadowolenia są wystąpienia grup robotników w prowincji Zhuang Ninh, którzy domagali się wypłacenia im zaległych uposażeń. Protestujący domagali się [...] «wolności słowa» i wysuwali szereg żądań ekonomicznych. Reakcją władz na protesty robotników, na przykład w stoczni Gieng Day, były aresztowania, zaostrenie dyscypliny pracy w zakładzie i zmuszenie kierownictwa zakładu do złożenia samokrytyki”<sup>41</sup>.

Analizując powyższy cytat należałoby zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwszą z nich była zdecydowana odpowiedź KPW na jakiegokolwiek formy oporu ze strony robotników, z którymi nie zamierzano prowadzić żadnych dyskusji. Fragment, mówiący o złożeniu przez kierownictwo zakładu samokrytyki, nie powinien być mylący, ponieważ dokonywano jej dopiero po wcześniejszym rozbiciu ruchów odśrodkowych. Nie było to zatem postrzegane jako ustępstwo ze strony władz, które w konfrontacji między robotnikami a ich przełożonymi ustawiały się w dogodnej pozycji surowego arbitra. Podczas wojny o zjednoczenie Wietnamu wielu dyrektorów, którzy nie wykonali planu produkcji lub dopuścili się nieprawidłowości, zostało postawionych przed sądem, lecz nikt nie odważył się krytykować za ten stan rzeczy cieszącego się wielkim autorytetem Cho Chi Minha lub in-

---

<sup>40</sup> Sprawozdanie Ambasady PRL w Hanoi za 1981 r. [fragmenty], styczeń 1982, [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2, s. 529.

<sup>41</sup> Ibidem.

nych czołowych postaci partii komunistycznej<sup>42</sup>. Drugą kwestią było zaś to, że antypaństwowe wystąpienia, chociaż na mniejszą skalę, miały miejsce już w latach sześćdziesiątych, a w 1956 r. na terenie DRW (prowincja Nghe An) doszło do powstania chłopów, sprzeciwiających się kolektywizacji<sup>43</sup>. Stolica Wietnamu Północnego przeżyła także coś na kształt polskiego marca 1968 r. – w roku tym studenci chińscy przez dwa tygodnie demolowali ulice Hanoi po incydencie pod ambasadą ChRL, gdzie napadnięto na Rosjan, robiących zdjęcia dziedzińca<sup>44</sup>. Natomiast w 1969 r. miały tym miejsca wypadki podobne do tzw. wydarzeń szczecińskich z 1951 r. lecz na o wiele większą skalę, gdy w 23 listopada patrol zatrzymał kilkunastoletniego chłopca za naruszenie porządku, po czym zaczął go bić na ulicy. Przechodzących tuż obok czterech żołnierzy zwróciło milicjantom uwagę, co doprowadziło do powstania sprzeczki, w wyniku której zastrzelono dwóch żołnierzy, a pozostali dwaj (ranni) zbiegli do własnej jednostki. Na wieść o tym koledzy zabitych wpadli we wściekłość i oblegli posterunki. Milicjanci opuścili je i próbowali się ukryć w domach ludności cywilnej, lecz ta nie tylko im nie pomogła, lecz wydała wojsku i wzięła udział w ich biciu. Rozruchy trwały kilka dni<sup>45</sup>. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie można twierdzić, że dopiero „Solidarność” stała się przyczyną poważnych wystąpień antyrządowych w spokojnym dotąd Wietnamie, jak próbowali sugerować niektórzy decydenci KPW, co nie znaczy też, że wydarzenia w PRL były lekceważone<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> AIPN 648/35, Notatka informacyjna dotycząca oceny sytuacji w DRW za okres I półrocza 1970 r., 6.07.1970, k. 187.

<sup>43</sup> J. Polit, *Indochiny przed nową wojną*, [w:] *Historia polityczna świata XX wieku 1945–2000*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004, s. 275.

<sup>44</sup> AIPN 648/28, Notatka informacyjna dotycząca uwag o sytuacji wewnętrznej w DRW, 9.11.1968, k. 571. Istnienie ruchów odśrodkowych zmusiło władze do wydania kodeksu moralnego, w którym piętnowano rozkradanie mienia państwowego. Aresztowano również 300 młodych osób, z których 20 udowodniono działalność antyrządową – tworzenie nielegalnych ugrupowań młodzieżowych (kluby dyskusyjne).

<sup>45</sup> AIPN 648/31, Notatka informacyjna dotycząca niektórych aspektów sytuacji wewnętrznej w DRW, 10.12.1969, k. 527. Por. P. Skubisz, *Nocna rewolta. Antysowieckie zamieszki w Szczecinie 10 grudnia 1956 r.*, Szczecin 2009.

<sup>46</sup> Komuniści prowadzili inwigilację polskich specjalistów w Wietnamie pod kątem stosunku do „Solidarności”. Przykładem tego był inżynier Roman Porian, który skarżył się pracownikom Ambasady PRL: „Jestem nagabywany przez służbę bezpieczeństwa WRS na temat moich kolegów pracujących w Wietnamie. Jest to powód, dla którego nie

Ostatnią kwestią, na której chciałby się skupić autor niniejszego artykułu, był stosunek SRW do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Fakt ten, jak już wspomniano, został odebrany z widoczną ulgą i zadowoleniem, jako wpływający pozytywnie także na sytuację wewnętrzną w samym Wietnamie. Jak zapisano w cytowanym sprawozdaniu Ambasady PRL za 1981 r.: „Po 13 grudnia 1981 r. uległy najpierw zmniejszeniu, a następnie zanikowi powielane przez reakcję wietnamską niektóre hasła stosowane przez siły antysocjalistyczne w Polsce”<sup>47</sup>. Wskazywało to na bardzo słaby stopień rozwoju opozycji antykomunistycznej w Wietnamie, którą sparaliżowały niekorzystne dla niej informacje, napływające z Polski. Władze doskonale wykorzystały ten dogodny moment, aby przystąpić do zmasowanej ofensywy propagandowej: „Rozwinięto tu na niespotykaną dotychczas skalę kampanię na rzecz poparcia dla Polski [komunistów polskich]. We wszystkich miastach i miejscowościach [...] organizowane są zebra- nia, informacje, pogadanki i wiece”<sup>48</sup>. Pracownicy ambasady informowali, że 20 proc. miejsca w wietnamskiej prasie poświęca się sytuacji w PRL<sup>49</sup>. Tak wielkie nagłaśnianie wspomnianych kwestii miało służyć prewencyjnej pacyfikacji „klasy robotniczej” w SRW, by przypadkiem nie próbowała ona iść śladem „polskich towarzyszy”.

Komunistyczni decydenci na spotkaniach z przedstawicielami ambasady PRL wyrażali się z wielkim uznaniem wobec generała Wojciecha Jaruzelskiego i Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Przykładowo 19 grudnia 1981 r., na przyjęciu w ambasadzie ZSRS z okazji urodzin Leonida Breżniewa, Wietnamczycy kazali przekazać generałowi swe pełne poparcie „dla działalności władz [PRL], mającej na celu zapobieżenie wojnie domowej i katastrofie narodowej”<sup>50</sup>. Gratulowano również sprawnego

---

mogę tu pozostać”. Szyfrogram Nr 90/IV z Ambasady PRL w Hanoi do MSZ, 1.10.1981, [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2, s. 288.

<sup>47</sup> Sprawozdanie Ambasady PRL w Hanoi..., s. 529.

<sup>48</sup> Szyfrogram Nr 3284/IV z Ambasady PRL w Hanoi do MSZ, 17.12.1981, [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2, s. 470.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Szyfrogram Nr 3464/IV z Ambasady PRL w Hanoi do MSZ, 20.12.1981, [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2, s. 480. Wietnamczycy, podobnie jak Chińczycy, interesowali się również wpływem kościoła katolickiego na sytuację w Polsce i jego rolę we wspieraniu opozycji. W SRW działało się tak głównie na skutek obaw przed antyrządowymi wystąpieniami miejscowych katolików, którzy od 1975 r. stali się dla władz w Hanoi głównym wro-



wprowadzenia stanu wojennego, co godziło w „reakcję”, za którą miały stać Stany Zjednoczone i NATO. Odnosząc się zaś do pacyfikacji kopalni „Wujek” stwierdzono, że była to prowokacja ze strony opozycji, mająca na celu sprawdzenie determinacji władz i środków, jakie PZPR zdecyduje się zastosować w obronie socjalizmu. Na koniec złożono Polakom życzenia szybkiego wyjścia z kryzysu<sup>51</sup>. Truong Chinh, przewodniczący Rady Państwa SRW, podczas swego wystąpienia na zakończenie II sesji Zgromadzenia Narodowego, powiedział: „Wyrażamy pełne poparcie dla decyzji Rady Państwa PRL wprowadzenia stanu wojennego i podjęcia niezbędnych kroków [...] celem pokrzyżowania nieuczynnych planów i poczynań kontrrewolucyjnych sił, obrony socjalistycznej Polski i międzynarodowych sojuszy PRL”<sup>52</sup>. Natomiast w rozmowie z ambasadorem Janem Śliwińskim członek Biura Politycznego KC KPW, Vo Chi Cong, oznajmił: „Mogę wam szczerze wyznać, że do 12 grudnia [...] żywiono [w Wietnamie] obawę o losy socjalizmu i pokoju w Polsce. Od 13 czerwca odzyskaliśmy pewność”<sup>53</sup>.

Komuniści wietnamscy byli tak bardzo zadowoleni z ustabilizowania sytuacji w PRL, że zaproponowali nawet symboliczną pomoc gospodarczą w wysokości 300 t cukru dla „ludzi pracy Polski” jako „dar serca od ludzi pracy z Wietnamu”<sup>54</sup>. Chciano w ten sposób zaakcentować solidarność wobec wspólnych ideałów oraz tradycyjną przyjaźń do Polaków, sądząc iż dar ten będzie miał dużą nośność moralną i polityczną. Cukier pochodził z cukrowni Von Diem, zbudowanej dzięki pomocy finansowej PRL, co miało być symbolem tego, że we wspólnocie krajów socjalistycznych jed-

---

giem wewnętrznym. Chińczycy natomiast prezentowali wobec religii postawę konfrontacyjną. Jak zapisano w jednym z polskich dokumentów z tego okresu: „Nie rozumieją specyfiki naszych wewnętrznych stosunków z Kościołem. Odbierają to jako ustępstwa wobec siły politycznej, która będzie zawsze utrudniać proces stabilizacji”. AIPN 0449/28 t. 1, Szyfrogram Nr 435 z Ambasady PRL w Wiedniu do Departamentu I Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 16.06.1982, k. 27.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Szyfrogram Nr 309/I z Ambasady PRL w Hanoi do MSZ, 8.01.1982, [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2, s. 501.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Szyfrogram Nr 397/I z Ambasady PRL w Hanoi do MSZ, 8 I 1982 r., [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2, s. 502. Co godne uwagi, w tym samym czasie Wietnamczycy mieli poważne problemy z trwonieniem dużych środków na rozwój kraju, otrzymywanych z ZSRS (L. Buszynski, op.cit., s. 184). Było to zatem wydarzenie o czysto propagandowym wydźwięku.



no państwo bez wahania udziela wsparcia drugiemu, będącemu w potrzebie<sup>55</sup>. Co interesujące, również w ChRL wprowadzenie stanu wojennego w Polsce spotkało się z aprobatą. Uznano tam bowiem, że jest to ze strony kierownictwa PZPR próba usamodzielnienia się od ZSRS. Deng Xiaoping, faktyczny przywódca państwa chińskiego, obiecywał PRL pomoc gospodarczą (zaopatrzenie w mięso), w odpowiedzi na sankcje, nałożone na Warszawę przez Prezydenta USA Ronalda Reagana. Doceniano fakt, iż Polacy „zaprowadzili porządek” bez oglądania się na Moskwę. Pekin przed wprowadzeniem stanu wojennego sprzeciwiał się interwencji ZSRS w PRL, ostrzegając złowieszczco: „[...] jak długo Związek Sowiecki prowadzi politykę kontrolowania i rabowania niektórych krajów Europy Wschodniej lub okupywania ich wbrew ich woli [...] włamując się do tych krajów [...] sowieckie rządy kolonialne i wojskowe siedzą na aktywnym wulkanie, który pewnego dnia eksploduje”<sup>56</sup>. Niemniej po 13 grudnia z zadowoleniem powitano wysiłki Moskwy, zmierzające do zdławienia „Solidarność”, ponieważ ChRL zaczynała już wówczas szukać zbliżenia z ZSRS<sup>57</sup>. Reakcje komunistycznych władz w Azji Południowo-Wschodniej na sytuację w PRL miały zatem skomplikowane podłoże – ChRL, oskarżana przez Wietnam o planowanie interwencji na Półwyspie Indochińskim, przestrzegająca ZSRS przed szykowaniem inwazji na Polskę, by po jakimś czasie zacząć dążyć do kompromisu z Moskwą.

Podsumowując niniejszy artykuł, należałoby stwierdzić, że dostępna baza źródłowa pozwala na sformułowanie wniosku, iż wydarzenia w PRL w latach 1980–1982 wpływały na sytuację wewnętrzną w SRW i na stosunki chińsko-wietnamskie, a także chińsko-sowieckie. Trzeba jednak dążyć do rozdzielenia kwestii związanych ze schematycznym myśleniem (zagrożenie Wietnamu przez ChRL), propagandą polityczną oraz zagrywkami

---

<sup>55</sup> Ibidem. Odwoływano się tym samym do czasów drugiej wojny indochińskiej, kiedy to PRL udzielił stosunkowo dużego wsparcia materialnego DRW. Więcej na ten temat w: A. Kochański, *PRL: koszy związane z wojną wietnamską 1967–1973*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2001, t. 1, nr 1 (1), s. 231–244.

<sup>56</sup> Cyt. za: H.J. Ellison, *Soviet-Chinese Relations: The Experience of Two Decades*, [w:] *China, The United States and The Soviet Union. Tripolarity and Policy Making in the Cold War*, red. R.S. Ross, New York 1993, s. 100.

<sup>57</sup> M.B. Yahuda, *The Significance of Tripolarity in China's Policy Toward the United States since 1972*, [w:] *China, The United States and The Soviet Union...*, s. 28.

dypłomatów – mającymi wymusić pomoc gospodarczą, zwiększyć prestiż danych państw lub przygotować gruntu pod przyszłe negocjacje na najwyższym szczeblu (ChRL – ZSRS), od rzeczywistego stopnia oddziaływania wieści z Polski na społeczeństwo SRW. Ten ostatni, element, chociaż uważalny w miastach portowych i niektórych ośrodkach przemysłowych, okazał się jednak umiarkowany. KPW, zaprzęgając do pomocy zmasowaną propagandę i aparat represji, szybko sobie z nim poradziła – zwłaszcza po 13 grudnia, który w Wietnamie przedstawiono jako dzień, w którym „reakcyjnym siłom” w PRL przetrącono kręgosłup. Efektem tego był widoczny spadek tendencji odśrodkowych w SRW. Niemniej pytania może wciąż budzić skala wystąpień antykomunistycznych w SRW, motywacja ich przywódców i rzeczywisty stopień obaw, jakie żywiło Hanoi – tak wobec niepokojów wewnętrznych, jak i zagrożeń zewnętrznych. Zastanawiać musi również: czy w ChRL rozpatrywano scenariusze interwencji w Wietnamie, jako odwet za ewentualną interwencję ZSRS w PRL lub pod jakimkolwiek innym pretekstem, a jeśli tak – to kiedy i dlaczego ostatecznie z nich zrezygnowano. Kwestie te są wszakże, na dzień dzisiejszy, niemożliwe do ostatecznego zweryfikowania.